

Stracona szansa na dialog – nowa Rada Cyfryzacji

6 lipca 2023

Ministerstwo Cyfryzacji podało skład Rady Cyfryzacji. Zabrakło w nim osób reprezentujących społeczeństwo obywatelskie.

Rada Cyfryzacji to organ doradczy ministra zajmującego się tym obszarem. Opiniuje strategie i programy rozwoju, ale też wnosi własne pomysły związane z szeroko rozumianą cyfryzacją – w tym ochroną prywatności w sieci.

W marcu Rada przypomniała o swoim istnieniu głośną [uchwałą w sprawie nakazu usunięcia „TikToka”](#) przez urzędników i pracowników administracji publicznej z telefonów służbowych. W poprzednich kadencjach Rady zasiadali w niej m.in. prezeska Fundacji „Panoptikon” Katarzyna Szymielewicz, Łukasz Jachowicz związany z Internet Society Poland i Krzysztof Siewicz współpracujący z Fundacją „Nowoczesna Polska”.

Aktualna Rada Cyfryzacji to 20 osób z bogatym doświadczeniem w branży telekomunikacyjnej i informatycznej. Wśród nich dyrekcja największych firm technologicznych obecnych w Polsce, członkowie władz organizacji zrzeszających przedsiębiorców, np. branży telekomunikacyjnej, naukowcy, a nawet prokuratorka [\(pełny skład rady\)](#).

W Radzie nie ma ani jednej osoby reprezentującej społeczeństwo obywatelskie. Nikogo, kto patrzyłby rządowi na ręce, kiedy jego pomysły na rozwój technologii lub ochronę cyberbezpieczeństwa stanęłyby w kontrze do ochrony praw obywatelskich, i kto doradzałby, jak takich zagrożeń unikać. Proponowano, aby rolę tę pełnił Wojciech Klicki zgłoszony jako kandydat do Rady przez Internet Society Poland.

Taka decyzja Ministerstwa zaskakuje. Cyfryzacja na tle innych resortów pozytywnie się wyróżnia, jeśli chodzi o otwartość na

dialog z przedstawicielami i przedstawicielkami społeczeństwa obywatelskiego. Zapraszając osobę z tego środowiska do Rady, Ministerstwo oszczędziłoby sobie zachodu z nieudanymi projektami, takimi jak Zintegrowana Platforma Analityczna w jej pierwotnym kształcie czy próba rozszerzenia retencji danych przy okazji wdrażania unijnych przepisów dotyczących rynku telekomunikacji.

Ministerstwo zrezygnowało z szansy zaproszenia strony społecznej do dialogu na wcześniejszym etapie – kiedy pomysły są jeszcze w przygotowaniu i można je zderzyć z perspektywą różnych środowisk. Pozostają konsultacje publiczne, a w sytuacji ich braku – zgłaszanie „niezamówionych” opinii prawnych i nacisk z pomocą mediów. Organizacje społeczne nieraz już pokazały, że kiedy zamyka się przed nimi drzwi, wchodzi oknem.

Autorstwo: Anna Obem

Współpraca: Wojciech Klicki

Źródło: [Panoptykon.org](https://panoptykon.org)